

Piotr Stach

"Przemienienie Chrystusa według
Ewangelij synoptycznych", ks.
Eugeniusz Dabrowski, Warszawa
1931 : [recenzja]

Collectanea Theologica 13/1-2, 137-140

1932

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Es scheint mir, dass V. zu weit gehe, wenn er in der Vergebung der Benefizien im Wege der päpstlichen Provision einen speziellen Zuwachs des Einflusses der Kurie auf polnische Verhältnisse erblickt. Zahlreiche päpstliche Provisionen erscheinen in Westeuropa früher als in Polen. Sie sind eine allgemeine Erscheinung der Politik des Apostolischen Stuhles zwecks Konzentrierung der eigenen Macht. Es ist aber sehr wahrscheinlich, dass es schon Kazimierz Wielki gelungen ist, entscheidenden Einfluss auf die Besetzung der Bistümer zu erlangen.

Kraków

Adam Vetulani.

Ks. Dąbrowski Eugenjusz, Profesor Seminarjum Metropolitalnego w Warszawie: **Przemienienie Chrystusa według Ewangelij synoptycznych.** Warszawskie Studja Teologiczne, nr. 4, 1931. Nakładem Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Warszawie, str. XIV i 139.

E. Dąbrowski: Transfiguratio Christi secundum evangelia synoptica, Varsaviae 1931.

Do lepszych prac biblijnych z zakresu N. Testamentu, które się pojawiły po r. 1930 w naszej literaturze teologicznej, należy bezwątpienia niniejsze dzieło X. Dąbrowskiego. Obejmuje ono poza przedmową Autora, spisem treści i wykazem bogatej literatury trzy główne części, w których podaje pokolei: 1) krytykę źródeł, czas i miejsce Przemienienia (1—37); 2) pozytywną interpretację tekstu (38—77); 3) krytykę racjonalistycznych interpretacji Przemienienia Chrystusa (78—114). W zakończeniu (115—117) omawia Autor w krótkości znaczenie i cel faktu Przemienienia Chrystusowego. Do właściwego dzieła dołączone są dwa dodatki, w których przedstawia dwie kwestje związane więcej luźnie z opowiadaniem Ewangelistów o Przemienieniu Chrystusa mianowicie: 1) Autor zastanawia się nad tem czy wyrażenie greckie *δόξα θεοῦ* powstało pod wpływem teologii parsyzmu i czy zależne jest od perskiego: „Xuorenah“ (118—121); 2) wykazuje, że głos z nieba w N. Testamencie niema nic wspólnego z pojęciem Bath Qol w literaturze talmudycznej (122—125). Przy końcu pracy znajduje się streszczenie angielskie (127—133), wykaz tekstów biblijnych ze St. i N. Testamentu z apokryfów i Józefa Flawjusza (134—136) i skorowidz przeszło trzysetu autorów wzmiankowanych w dziele (137—139).

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach treść monografji

X. Dąbrowskiego. Jest ona pierwszą z tego zakresu badań biblijnych nie tylko w literaturze polskiej lecz wogóle katolickiej. Dotąd bowiem tą znaną tak bardzo perykopą o Przemienieniu Chrystusowem, zajmowali się egzegeci protestanccy i prawosławni a katolicy nie mieli monograficznego opracowania. Na ten rażący brak w katolickiej literaturze biblijnej zwrócił Czcig. Autorowi uwagę profesor egzegezy N. T. w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie O. Leopold Fonck T. J. On też zachęcił Go do opracowania powyższego tematu. Przyznać należy, że X. D. wywiązał się naogół rzecz biorąc pochlebnie z powierzzonego mu zadania. Już sama biblijografia, dotycząca opracowanego przez Niego przedmiotu, świadczy o tem, że Autor opłaniał doskonale temat, któremu poświęcił wiele czasu i trudów. Z rozdziału pierwszego części pierwszej można się łatwo przekonać, że młody egzegeta zna się dobrze na krytyce tekstu, umie z pośród różnych warjantów wybrać trafnie najodpowiedniejszą lekcję. Rozdział drugi, poświęcony krytyce literackiej, wskazuje nie mniej na to, że i ta dziedzina nauk biblijnych nie jest mu obcą, gdyż i na tem polu umie się swobodnie obracać i dochodzić do wniosków zgodnych ze starożytną tradycją katolicką. Ks. Dąbrowski po szczegółowej i wnikliwej analizie tekstów, podanych nam przez poszczególnych synoptyków, dochodzi słusznie do wniosku, że najdawniejsza forma opisu Przemienienia Pańskiego przechowała się raczej w pierwszej Ewangelji Mateusza aniżeli w Ewangelji Marka, jak to twierdzić zwykli zwolennicy znanej i modnej wśród racjonalistów hipotezy „dwóch źródeł“, lub w Ewangelji Łukasza, co za pewne przyjmuje bibliista niemiecki Spitta.

W sprawie czasu i miejsca Przemienienia Chrystusowego Autor stoi na stanowisku, opartem na starożytnej tradycji chrześcijańskiej; broni więc najpierw zapatrywania, że Przemienienie Pańskie odbyło się zaraz po wyznaniu św. Piotra w Cezarei Filipowej a więc pod koniec lata a w każdym razie przed świętem Namiotów; za miejsce zaś tego zdarzenia uważa X. D. górę Tabor w Galilei a nie Hermon, jak to w ostatnich czasach przyjmować zwykło wielu z pośród egzegetów tak protestanckich jak katolickich, wbrew jednomyślniej tradycji chrześcijańskiej, sięgającej po czasy Orygenesusa. Podobne stanowisko (t. j. zdecydowanie tradycyjne) zajmuje Autor tak w części drugiej, gdzie przedstawia pozytywną interpretację tekstu, jak w trzeciej, gdzie surowej krytyce poddaje racjonalistyczne poglądy na sprawę Przemienienia Pańskiego. Przy niejednej sposobności umiał On to jasno i trafnie wykazać, że chrześcijaństwo nie jest bynajmniej tworem czy zlepkiem różnych poglądów religijnych, zapożyczonych ze środowiska żydowsko-hellenistycznego, lecz że jest rzeczywiście religją nadprzyrodzoną, opierającą się na objawieniu Chrystusowem.

Polska literatura biblijna pozyskała w dziele X. D. piękny nabytek, świadczący chlubnie o postępującym ciągle rozwoju naszej nauki teologicznej. Dobre streszczenie pracy w języku angielskim, podane przez Autora przy końcu dzieła, będzie mogło przekonać o tem teologów zagranicznych, nie znających języka polskiego. Lecz raczej w języku łacińskim niż angielskim powinien być A. je podać, bo liczba teologów, umiejących po angielsku, jest bardzo mała. Praca X. D. oświetla wszechstronnie sprawę Przemienienia Pańskiego i do jego badań w tym kierunku trudno rzeczywiście dodać coś nowego i ujmującego wspomniany problem z innego punktu widzenia.

Pod względem formalnym jednak ma ono pewne braki i pozostawia jeszcze niejedno do życzenia. Przedewszystkiem styl Autora nie jest należyte wyrobiony. Bardzo często używa On przy orzeczeniach strony biernej zamiast czynnej, albo orzeczenie umieszcza przy końcu zdania, co niemile uderza ucho czytelnika. Ze względów na czystość językową wolałbym również, by Autor używał w swej pracy jak najmniej wyrazów pochodzenia obcego (jak np. referować, lansować, lokalizować, transponować, reagować, konkludować, fenomen, determinacja, walor, impas, refleks i t. p.), i by ich używał tylko wówczas, kiedy Go zmusza do tego konieczność t. j. kiedy w języku polskim brak rzeczywiście odpowiedniego wyrazu na oddanie ściśle i wierne danego poglądu naukowego. Na kilku miejscach (np. str. 17, 20, 79, 92, 96, 103) zauważyłem zdania, w których Autor wyraził swą myśl niezgrabnie i niejasno. Wyglądają one na tłumaczenie z obcego języka a nie na bezpośrednie i samodzielne wyrażenie własnej myśli.

Zdaje mi się, że X. D. skłonny jest przy swych twierdzeniach tu i ówdzie użyć nieco przesadnych wyrazów. Na str. 79 np. wspomina o „wielu innych“, którzy w epoce Ojców Kościoła wyjaśniali Przemienienie. Być może, że tak było w rzeczywistości; wątpię jednak, czy potrafiłby ich A. wymienić a tem samem wykazać słuszność swego zapatrywania.

Na str. 117 broni X. D. zupełnie słusznie ze stanowiska katolickiego autentyczności drugiego listu św. Piotra. Za daleko jednak, mem zdaniem, idzie w swem twierdzeniu, gdy pisze tak: „Niema tedy z a d n y c h¹⁾ racyj, dla których należałoby zarzucić utrwalony pogląd — i uznać pseudonimowy charakter listu“. Jeśli bowiem są w tym względzie niewątpliwe trudności, co sam A. przyznaje, to tem samem muszą istnieć pewne racje, przemawiające przeciw autentyczności listu. Inna rzecz, że egzegeci katoliccy racyj tych nie uznają za bezwzględnie przekonujące, wobec czego zgodnie z tradycją uważają ten list za autentyczny i kanoniczny.

¹⁾ Podkreślenie recenzenta.

Wreszcie korekta pozostawia także nieco do życzenia. Z wielu drobnych usterek wymienię tu jeden ważniejszy błąd, który powstał skutkiem przeoczenia. Mianowicie na str. 80 zamiast wyrazu „hypnoza“ ma być hipoteza. Nie rozumiem także dlaczego A. nazwiska niektórych egzegetów (str. XI.) podał w brzmieniu polskim, inne natomiast pozostawił w brzmieniu łacińskim; dlaczego np. raz używa w drugim przypadku l. p. „Jahwy“ drugi raz zaś „Jahwe“ (str. 61, 69). Należałoby stale używać „Jahwy“.

Usterki powyższe, znajdujące się w dziele X. D., świadczą, mem zdaniem, już to o braku wyrobienia językowego, już to o pewnym pośpiechu w opracowaniu i wydaniu omawianej przez nas pracy. Pragnąłbym tedy w interesie Czig. Autora, by następne Jego dzieła odznaczały się nie tylko pod względem rzeczowym wytrawnym i umiarkowanym sądem (czego dał w swej pracy dowody), który winien cechować każdego egzegetę katolickiego, lecz także jasnym wyrażaniem myśli i poprawnością w dziedzinie stylu i języka polskiego.

Lwów

X. Piotr Stach.

Concilium Tridentinum. Tom III, część I, in 4-o str. VIII i 762, Herder 1931.

Po 20 latach przerwy w wydawnictwie Djarjuszów Trydenckich, ukazała się teraz część I. ostatniego tomu, zawierająca dokumenta za pontyfikatu Piusa IV, mianowicie djarjusz Astulfa Servanzio z lat 1560—1563, dalej Epitome, Sumarjusz i dokumenta zebrane przez Filipa Musotti, następnie relacje soborowe Filipa Geri, wkońcu (ważne uzupełnienie do Aktów, wydanych przez Ehsesa) zredagowane przez Gabrijela Paleotti akta dziewięciu ostatnich sesyj (XVII—XXV). Sebastjan Merkle, zasłużony wydawca Djarjuszów, zapowiada, że w ciągu dwóch lat spodziewa się ogłosić część drugą wraz ze wstępami i skorowidzami. Przyspieszone tempo, w jakim obecnie następują po sobie tomy monumentalnego wydawnictwa, rozpoczętego przed 30 laty, jest rękojmnią, że i brakujące jeszcze części niebawem się ukażą. Przy tej sposobności warto rzucić okiem na pracę dotąd wykonaną. Całe wydawnictwo dokumentów Trydenckich obejmuje naprzód *Djarjusz*, zawarte w dwóch pierwszych tomach z r. 1901 i 1911, gdzie wydrukowano djarjusze Herkulesa Severoli oraz głównego sekretarza soboru, Anioła